

Nro.

93.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 24go Kwietnia 1795.

Gazety.

AUSTRYA.

Zdarzenia wojenne.

Pod dniem 8. Kwietnia nadeszła Re-
lacya od Xięcia *Casko-Cieszyńskiego* z
główney kwatery *Heidelberg*, z ktorey
okazuje się; że dnia 6. z rana nieprzy-
iaciel o 500. kroków od Reduty naszej
Nro. 1. na *Hartberg* począł był tupać
bateryę.

E 5

Kom-

Kommandant fortecy udawszy się tam na rekognoskowanie rozkazał naszymi z 2. 8funtowych armat i 1. haubicy dawać ognia na nieprzyjacielskich robotników, i zaraz onych rozproszył. Potem na baterję nieprzyjacielską z odwagą przypuszczono atak, i nieprzyjaciela wyparto. Nieprzyjaciel wprawdzie usiłował naszymi przymusić do reytyrady, ale po nadeszłym posiłku dla naszych jego przedsięwzięcie, zostało udaremnione, i nasze oszańcowania dalej się posunęły.

Toż samo się stało z powtórny nieprzyjacielskim przypuszczonym na naszych atakem, który tak ogniem z ręczney strzelby, iakoteż z dwóch polnych armat zręcznie danym z wielką strasą nieprzyjacielską został odparty.

W tych akcyach z strony naszej 1. Podpołkownik ciężko, 1. Kapitan i 3. Poruczników było ranionych.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 25. Marca.

Strafzny spisek przeciw Konwencyi uknowany odkryto, i szczęśliwie jego zamachy udaremniiono. Jakobini chcieli zapalić magazyn prochowy i arlenał przez co Przedmieście St. *Antoine* i część miasta *Paryża* byłaby zniszczona.

Tey okoliczności mieli użyć na rabunek i mordy Reprezentantów narodowych. Teraz już proch przewieziono na miejsce bezpieczne, i tak panuje spokoyność. —

Wczoray doniesiono Konwencyi od Armii *Północney*, że Francuzi opanowali miasto *Bentheim* (w Westfalii) i 14. armat, tudzież 2. haubicie zdobyli. Nieprzyjaciel stracił 200. ludzi w zabitych i tyleż Republikanom dostało się w niewolę. Strata nasza składa się tylko z 50. rannych i zabitych. Woysko nasze odprawilo marsz o 6. mil przez błota po kolana.

(Podług naynowszych doniesień z *Westfalii* Francuzi przez Prusaków przy-
muszeni zostali opuścić miasto wspomnio-

ne i wyfadziwszy na powietrze zamek taweczny, reysterowali się ku granicom *Hollenderskim.*)

Francuzi oblężenie fortecy *Luxemburgu* bardzo żywo popierają. Dnia 14. Marca slyszano w *Bruxelli* i *Namur* straszną kanonadę. Garnizon *Austryacki* broniący fortecy mianey za niedobą używa wszystkich sposobów do utrzymania się przy niey, lecz armia oblężenia tak się do szanów fortecy ostatnich zbliżyła, że forpoczty nieprzyacielskie w różnych miejscach od wystrzału z ręczney strzelby nie są bezpieczne. Ogień, który *Austryacy* dają z fortecy, iest bardzo rzęfisty, i psuie częstokroć nasze batreje, które naprawiać potrzeba.

To oblężenie może się ieszcze na dal przedłużyć, gdyż forteca wspomniona zdaie się bydź w potrzeby na kilka miesięcy opatrzona, i obawiać się należy, aby Jenerał *Clerfayt* profitując z tak długiego czasu nie przeszedł za *Ren*, i dywersyi iakiey nie uczynił.

Niedostatek zboża, który tyle sprawuie *Konwulsyów* w *Francyi*, w całej inż *Europie* czuć się daie. *Polska*, *Włochy*, *Niemcy*, *Hollandya*, a naybardziej *Brabancya* cierpi równy niedostatek.

Oko-

Około *Bruxelli* lud inż chleb owfiany ieść musi, i tyle go, ileby potrzebowwał nie ma. Dalsze widoki są smutne. W wielu mieyscach w Europie zbywa na zbożu do zasiania roli potrzebném, i dla tego pola odłogiem leżeć muszą.

Dnia 23. znowu *Collot*, *Barrere*, &c. przyszli byli do Konwencyi dla swojej obrony. Konwencya uchwaliła, aby ci, którzy na ich obronę chcą mówić mówili pierwey. Tak więc inż dnia 22. *Lindet* i *Carnot* (iakośmy w Num. 91. nadmienili) mówili naypierwsi za niemi. Ostatni zaczął mowę swoją od tych wyrazów: „ Obywatele! zamysłam mówić na obronę wspotowarzyszów naszych zostających w nieszczęściu, pochlebiam więc sobie, że z uwagą od was słuchany będę. W tedyń ia sam przeciw nim powstawał, gdy każdy przed nimi się plażył, ale gdy widzę teraz wszytkich powstaających na nich, chcę mówić na ich obronę. „

Mowa jego była długa i bardzo piękna, w której nic nie opuścił, co tylko ku obronie wspomnionych Deputowanych dążyło.

Przy końcu rzekł: „ Obywatele! gdy *Barrere*, *Collot*, *Vadier*, i *Billaud*,
do

do Deputacyi ocalenia weszli oyczyzna była w naywiększém niebezpieczeństwie, gdy zaś z teyże wyszli zupełnie ocalona była. Moim więc zdaniem oskarzenie przeciw nim nie znajduie miejsca. Konwencya rozkazała tę mowę wydrukować.

Po nim wstąpił na Katedrę *Prieur*. Twierdził on podobnie iak i *Carnot*, że oskarżeni nigdy nie byli sprzyśięźeńcami *Robespierra* ale przeciwnie iego naywiększymi przeciwnikami.

Daley mówił na obronę oskarżonych *Moses Boyle*, który między innemi twierdził: „ że wszystko dobre co tylko uczyniły Deputacye stało się przez członki tychże ieszcze żyjące wszystkich zaś zbrodni sam *Robespierre* był sprawcą. Ten to tylko Reprezentantów ludu mordować kazał, ten tylko prześladował ich przez swych szpiegów. „ Na to odezwał się *Merlin de Thionville*. Wszakże *Robespierre* już nie żył po dniu 27. Lipca, a wszelako Deputacya Bespieczeństwa prześladowała mię i potém przez swoich szpiegów, gdy byłem Prezydentem.

Rbül mówił: że ieśliby sam był oskarżony, broniłby siebie, lecz gdyby był na śmierć skazany, patrzyłby na swych sędziów, iako na dobroczyńców,

a śmierć by uważał, iako powinność swoją. Ale to, mówił twierdząc: że *Robspierre* wszystkiego nieszczęścia był źródłem, on chciał nawet 73. Deputowanych bywszych w areście zgubić co by do skutku był przywiódł, gdyby inne członki Deputacyi Ocalenia onemuż były się nie oparły; ocalenie tedy swego życia winni są oskarżonym. „Zakończył tak iak poprzedzający, że *Barrere, Collot, Billaud, i Vadier* są niewinni. *Lacoste, Voulland, Jagot, i Dubarrau* przyznawali oskarżonym Deputowanym Patriotyzm, cnoty, i czułość serca. Jeśli mówili, popełnili błąd iaki, potrzeba go puścić w niepamięć dla dobrego zamiaru mianego od nich w tymże pobłędzeniu. Nakoniec dodał: że i on, i inni bywsi członkami Deputacybóm nie chcą bynajmniej losu swego addzielać od losu oskarżonych współtomarzysbóm swoich.

Po nim mówił *Amar i Oudot*. Ten twierdził: że *Konwencya* nigdy nie była zgnębiona. „Nic nie mam, mówił, przeciw temu, iż sposób sprawowania się ówych Deputowanych był rostrząśniony, sądząc jednak, iż gdyby ich zamiary uznane były za kryminalne nie można ich

ka-

karac inaczey, iak wygnaniem z kraia Rzplitey.

Rouzet zgodzil się z zdaniem *Ou lota*, i tak gdy zakonczyła się lista owych, którzy mówili na obronę oskarżonych. Sessya została solwowana.

Wczoray o godzinie 12. przyszli oskarżeni znowu do sali, i nayspierwszy *Collet d'Herbois* wstąpiwszy na Katedrę miał mowę obronną. Przypomniał naysprzed Konwencyi ów moment, w którym ón z swymi towarzyszami stér Rządu obiał. —

W południowey Francyi mōwił, wszyscy się buntowali, *Dümouriez* zdradził Rzplite, *Vendée* rebellizowało, a kray Rzplitey nieprzyiaciel był ze wśzech strón opanował. Potém czynił zapytania: *możnaż było łagodnemi szrodkami w tak krótkim czasie, do świetnego Rzeczpospolite przyprowadzić stanu, w którym jest teraz? nie żadałże sam lud dobrze myślący tych surowych szrodków? nie nakazywaliżście my sami onych? a my cōż innego czyniliśmy iak wykonanie woli ludu i Reprezentantów iego? &c.* „
dzis także Konwencya słuca obrony.